

## "PIERWSZY WIELKI MYŚLIWIEC MUZUŁMANÓW"

---

Turecki potentat lotniczy Turkish Aerospace Industries (TAI) odpowiedzialny za stworzenie dla Ankarę myśliwca 5. generacji i zarząd przemysłu obronnego Turcji, porozumiały się z kolejną firmą na temat współpracy przy tym projekcie. Chodzi o turecki Havelsan.

Havelsan to firma założona w 1982 roku przez tureckie siły powietrzne w celu prowadzenia prac serwisowych przy radarach lotniczych. Od tamtego czasu podmiot ten znacznie się rozwinął i dzisiaj zajmuje się tworzeniem rozwiązań elektronicznych z zakresu systemów łączności, dowodzenia, rozpoznania i prowadzenia walki na morzu. Havelsan jest także odpowiedzialna za urządzenia i systemy symulacji do celów szkoleniowych i zarządzania energetyką na statkach powietrznych. To także twórca oprogramowania.

Wejście Havelsana w skład zespołu tworzącego turecki zespół TAI TF-X nie dziwi, a co najwyżej świadczy o tym, że do tej pory program tego samolotu nie był zbyt zaawansowany i skupiał się przede wszystkim na takich zagadnieniach jak aerodynamika, technologie stealth czy napęd. Jeśli chodzi o ten ostatni, to Ankara chce stworzyć sobie zdolność do niezależnej budowy własnych silników odrzutowych. Wcześniej na testowanych demonstratorach i prototypach mają być instalowane po dwa silniki General Electric GE F110.

**Czytaj też:** [Decyzja dotycząca silników tureckiego myśliwca TF-X "nieco opóźniona"](#)

Zgodnie z dotychczasowymi planami dziewiczy lot pierwszego prototypu miał odbyć się w roku 2023 jednak prace te opóźniły się (pretekstem bądź prawdziwą przyczyną jest tu epidemia koronawirusa) i termin ten przesunięto na rok 2025. W 2023 za to ma nastąpić roll-out pierwszej maszyny. Z kolei w 2029 roku miałyby nastąpić lot pierwszego samolotu w konfiguracji wstępnej gotowości operacyjnej (IOC). W latach 30, TF-X stopniowo ma wypierać z linii tureckie F-16C/D.

Przewodniczący Havelsan İsmail Demir ogłosił przy okazji wejścia do programu, że Turcja stworzy samolot, niezbędne technologie oraz infrastrukturę co postawi ją na równi ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją i Chinami. Stworzona konstrukcja ma mieć „podobne właściwości” jak F-35. Pokazuje to skalę tureckich ambicji, jednak w efekt prowadzonych prac można powątpiewać. Po pierwsze TF-X miał w założeniu dopełniać F-35A, z którego to programu Turcja została w ubiegłym roku wyrzucona z powodu zakupu rosyjskich systemów obrony powietrznej S-400. Dopełniać, jako tańszy ale liczniejszy samolot (planowano zakup 100-120 F-35 i 250 TF-X). Deklaracje na temat podobnych właściwości są więc oznaką albo zmian w założeniach programu, albo... propagandą.

**Czytaj też:** [Turcja szuka partnerów do rozwoju myśliwca TF-X](#)

Wątpliwości budzi też zdolność finansowa Turcji do przeprowadzenia programu, którego wartość

szacowana jest na około 50 mld USD i zakupu samolotów, które będą zapewne kosztowały około 100 mln USD za egzemplarz. Nawet jednak jeśli pieniądze się znajdą, to nie wiadomo czy uda się stworzyć odpowiedni napęd – o wysokich parametrach a jednocześnie efektywny (tj. nie wymagający wymiany silników po kilkuset godzinach lotu). Takie napędy umieją dzisiaj tworzyć firmy europejskie, amerykańskie i w dużej mierze rosyjskie (choć silnik do Su-57 od lat napotyka problemy). W ostatnim czasie prawdopodobnie udało się stworzyć odpowiednie technologie Japonii, ale problemy w tym względzie ma nawet taka potęga jak Chiny, a np. Republika Korei „podała się” i postawiła na produkowany na licencji napęd amerykański dla swojego myśliwca KF-X.

Nie wiadomo jak ułoży się też współpraca z europejskimi firmami, które są dostawcą technologii do TF-X – BAE Systems i Eurojet (właśnie silniki odrzutowe). W obliczu tureckiej polityki ostatnich miesięcy, szczególnie próbach wypychania migrantów do Europy i inwazji na Syrię, może się okazać, że ta kluczowa pomoc techniczna do programu nie zostanie dostarczona. Np. w 2019, choć z powodu kwestii praw do technologii a nie przyczyn "moralnych" - ze współpracy z TF-X wycofał się np. Rolls-Royce.

**Czytaj też:** [Indonezja podtrzymuje udział w programie KF-X](#)

Turcja szuka jednak innych partnerów. Malezji, dotychczasowemu partnerowi w programie szkolno-bojowego samolotu TAI Hürkuş zaproponowano na początku tego roku udział w programie TF-X. Odpowiedzi na razie Turcy nie otrzymali. TAI chciałby także eksportować TF-X m.in. do Indonezji (wątpliwe bo jest partnerem w programie z Koreą Południową K-FX/IF-X), Pakistanowi (produkuje chiński JF-17, ale z czasem może szukać następcy dla cięższych F-16), Bangladeszowi i Kazachstanowi (użytkownicy myśliwców rosyjskich). Klucz zakładanych rynków nie jest przypadkowy. „To będzie pierwszy wielki myśliwiec muzułmanów” – powiedział na początku tego roku prezes TAI Temel Kotil.